

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciół Ludu: wychodzi trzy razy tygodniowo. Na pocztę i z odnośnikiem w dom kwartalnie 450 mk., miesięcznie 150 mk. Bez odnośnika kwartalnie 420 mk., miesięcznie 140 mk. Kwartalnie 600 mk., miesięcznie 220 mk., pojedynczy egzemplarz 15 mk. Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednołamowy . . . 25 mk.
Zabobne i dla poszukujących pracy . . . 30 mk.
Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 75
Przed tekstem na 1 stronie . . . 100
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 76.

Kępno, na czwartek 6 lipca 1922 r.

Rok IX.

Posiew nienawiści.

Światowa wydożyła na zewnątrz wszystkie instynkty ludzkie, wszystko to, co zwykle ukryte głęboko w duszy i uzewnętrznia się złością, złością, w chwilach żywiołowych wybuchów podłości, nieszczemności, bandytyzmu, — jednym słowem te wszystkie przejawy — przez kulturę i cywilizację, przez kościoły, wioskami, z którymi społeczeństwa starały się wywalczyć, którym usiłowano za wszelką cenę energią przeciwdziałać. Teraz już nie myślą o tym. Życie płynie wartkiem i wypadki zmieniają się z błyskawiczną szybkością za drugim, a wszystkie niezmiernie ważne, stanowiące nieomal o losach narodu, tak, że nie zwracają już baczonej uwagi na życie i czyny jednostek, na to, że jednostki te stały się jednokrotnie coraz bardziej w nizinę, załamane i godności swej, jaka obowiązuje każdego człowieka, nieprzedawnione wady bynajmniej nie zmalały, wręcz wzrosły również i tworzą z nowymi, znowelizowanymi czasami wojennymi tak potworną mieszankę, która zakrada się do zakątków życia codziennego, że człowiek nie może nie zadać pytania: dokąd idziemy, dokąd zmierzamy? Nie zmalała też a przeciwnie rozszerzył ten straszny, szaleńczy posiew nienawiści, który wżarł się tak głęboko w społeczeństwa, że one nawet swoją pierwotną ludzką cechę, którą Rosja może być uważana teraz za państwo, a bolszewicy uznawani za ludzi. Przecież tam na całym olbrzymim obszarze aż pod Bałtyk, od Morza Czarnego aż do Uralu nie mówią o Syberji, panuje jedna opinia, jedno piekło, jedno piekło w swej potwornej, gdzie szaleje głód, mór, gdzie głąbka i śmierć, gdzie tysiące ofiar, a bardzo wielu w tem Pojażu tam ludzie formalnie i całkiem jawnie się wzajemnie, a istnieje już zupełnie tolerancją mięśm ludzkim. Przecież niedawno z miast nadwołżańskich u pewnego rzeźnika kilkadziesiąt główek dzieci, a potem okazywał się, że ten morderca, uprawiając ten proceder. Przecież po ulicach miasta, coraz bardziej do Syberji na wschód i północ od dzieci i kobiety nie mogą się pokazać na ulicy, grasują tam specjalni „myśliwi“, którzy sobie na nie polowanie, zażywając jak zwykle na wspomnienie powyższej przytoczonej najzupełniej autentycznych faktów nie ma imale krew w żyłach? Czyż każdy człowiek sobie pytania: jak to zamiast postępować, my się cofamy? Tak i my równie bojęmy się, a nas jeszcze nie doszło do ludożerstwa, ale bandytyzm ten na ulicach, na ulicach, a ten polityczny, uprawiany przez nieodpowiednich stanowiskach, — ten bandytyzm, który w przepaść, o błyskawicznym zbliżaniu się do Rosji sowieckiej.

Miljonówka.

W dniu 31 sierpnia 1922 r. w Warszawie, w czasie sprzedaży miljonówki wygrała padła w Warszawie, sprzedany w Łodzi.

Zaufanie społeczeństwa do kupiectwa.

Dziwnym zdawać się może takie przeciwstawienie dwóch ośrodków życia i twórczości gospodarczej. Dziwnym dlatego, że kupiectwo, jako zbiorowa jednostka twórczości gospodarczej w społeczeństwie ma w niem swoją wartość etyczną i ekonomiczną. A zatem zaufanie społeczeństwa do kupiectwa nie może i nie powinno być kwestjonowane. A jednak...
Antagonizm społeczny między społeczeństwem a kupiectwem ma swoje źródło w zachwianie w swych podstawach etyce handlowej społeczeństwa, nie kupiectwa. Rozstrój socjalny, jaki przeżywamy od wojny światowej, zdemoralizował nie tyle kupiectwo, przemysł i handel, co szerokie masy społeczeństwa. Lichwa i pasek są wypadkami danymi zdemoralizowanej opinii społeczeństwa, utożsamiającego spekulację własnej rozpusty z kalkulacją handlową kupiectwa. Społeczeństwo bowiem, pozornie nie biorące udziału w kształtowaniu się stosunków gospodarczych i handlowych powojennych, jest w ogólnym rozstroju socjalnym przyczynkiem ujemnym w procesie przekształceń gospodarczych. To też śmiało można dziś powiedzieć, że dziś nie tyle handluje kupiectwo, co społeczeństwo, przekształciwszy się (poza inteligencją i urzędnikami) w zbiorowy konsern handlowo - przedsiębiorczy. Robotnik, rzemieślnik, marynierz, przemysłowiec, słowem każdy, kto mieni dziś swą własnością jakąś gotówkę — handluje, jak może i czem może. Wytwarzana w ten sposób koniunktura zarobkowa powoduje w życiu handlowym i kupiectwem obniżenie etyki społecznej i handlowej a politykę cen wyraża się — lichwą i paskiem. Wzrastający rozwój przedsiębiorców „kupieckich“ i „handlowych“, wspierający się na sfałszowanej moralności handlowej, stworzył typ „kupiectwa“ polskiego, któremu braknie nietylko opinii w przemyśle i handlu, ale co gorsze — braknie mu zmysłu uczciwości i zdolności handlowo - twórczych.
Uragający kupiectwu polskiemu (lecz nie temu z pod znaku szewc - bławatnik, czy bławatnik - zbożowiec) malkontenci, nie zdają sobie sprawy z warunków ekonomicznych i handlowych, w jakich kupiectwo polskie pracować i kalkulować dziś musi. W żadnym razie nie można powiedzieć, że kupiec, chcąc zwycięską ręką pokonać deficyty walutowe, stwarza sobie formułkę kalkulacji na wyzysk (lichwę) Zachodzi więc konieczność ściśłego postawienia pytania: czy drożyzna jest winą kupiectwa.
Odpowiedź na to pytanie może być tylko jedna: drożyzna nie jest wyzyskiem handlowym, lecz koniecznością, wywołaną niską bezwartościową walutą pieniądza krajowego. Nie zwyżka cen, lecz zwyżka kosztów produkcji wpływa na zdeзорjentowaną opinię handlową społeczeństwa, które handlując w sposób ryzykowny, lęka się zwyżki cen, jako wroga swego przybłąkanego z spekulacji kapitałiku, skoro wrócą do swych wpływów normy i zasady ekonomii społecznej i politycznej bądźmy pewni — legjony samozwańczych kupców i handlarzy zgina, jak legjony Varusa. Gdy zmysł uczciwości zaczyna chwytać klienta, ustanie drożyzna, pasek i lichwa.
Kupiectwo nasze — mówmy — kupiectwo, ceniące sobie etykę handlową w polityce cen, zdaje sobie w zupełności sprawę z odpowiedzialności, jaka na nie spada w chwili uhandlowania przemysłu i życia społecznego. To też na równym miejscu stawiają te sfery kupiectwa zysk z etyką, inicjatywe z kalkulacją, uczciwość z koniunkturą, etykę narodową z kupiecką i handlową. Tak pojęte kupiectwo nie tyle myśli o subiektywnej wartości zysku, a raczej indywidualizm energii kupieckiej jest dla niego handlową podstawą społecznej jego wartości. Dorywczy sąd społeczeństwa, miotany gromami fałszywego utilitaryzmu społecznego, jest dla naszego kupiectwa — krzywdzącą niesprawiedliwością.
Ale jest jeszcze inny zarzut. Zwłaszcza sfery ludowe (robotnicze) uprzedzone są do kupiectwa, jak zyd do święconej wody. Mówi się: kupiec — to burżuj,

paskarz i — kapitalista. Są to, że tak powiem, „demokratyczne“ uprzedzenia stanowe, bynajmniej nie tłumaczące istotnych wartości kupiectwa dla społeczeństwa. Ojcem ich jest uogólniający frazes albo płytka demagogia społeczno - politycznych przeciwieństw. Tak, ale kupiec pozostanie „burżujem“. Zgoda. Jest on i ma pozostać obywatelem, bo obywatelstwo jego jest najlepszym poręczeniem jego społecznej wartości. Prawo obywatelskie (droit de bourgeoisie) jest dla kupca symbolem uczciwości i rzetelności społecznej, a cóż dopiero narodowej. „Burżuj, to nie „bogacz“ lecz bourgeois — to obywatel. A „kupiec“ — paskarz czyli nie - kupiec jest latoroślą społeczeństwa, nie kupiectwa. Takie sadzonki wojenne czy rewolucyjne pojawiają się w każdym okresie dziejów na przełomie.
A kupiec - kapitalista. Obyśmy mieli jak najwięcej kapitalistów, fabrykantów, inżynierów, budowniczych, wynalazców, mechaników, uczonych, chemików, społeczników, przemysłowców i kupców. Dlaczego. Bo im więcej jakiś kraj posiada kapitalistów, tem niemiejsze jest społeczeństwo, a zwłaszcza lud - bezrobotny. Inwestycje państwowe są długim ubóstwem narodowym. Twórczą i zasobną jest tylko inicjatywa kapitału. Socjalista Marks (żyd zresztą) omylił się w tej kwestji na wszystkich stronnicach swego „Kapitału“. Dawno uznali to już nie tylko kapitaliści, ale robotnicy amerykańscy. A jeżeli już idzie o walkę z kapitałem, to walka taka możliwa jest tylko z pomocą kapitału. Zresztą w kapitalistycznie silnym państwie proletarijat nie walczy, lecz pracuje z kapitałem (Ameryka).
A teraz poruszymy sprawę zaufania społeczeństwa do kupiectwa.
Społeczeństwo, które kupiectwa swego nie darzy zaufaniem, obwinia siebie, nie kupców. Moralność handlowa nie jest tworem społeczeństwa, lecz kupiectwa. Stosunek raczej jest odmienny: kupiectwo wyraża wysoki poziom etyki handlowej i społecznej, ile razy zawodzi w niej społeczeństwo. W kupiectwie skupiają się wszystkie dążności inicjatywy liczącej i kalkulującej i w tem tkwi istota społeczna zaufania kupiectwa do społeczeństwa. Kupiectwo ma zawsze zaufanie do społeczeństwa, a jeżeli nie ma go społeczeństwo, to winna jest temu zła wola mas, nad którymi rządzi gorsze — szalbierstwo społecznej demagogji.
Nie było naszym zamiarem obrona kupiectwa. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na istotę uogólnień i frazesów, wypaczających zdrowy pogląd na kupiectwo i jego wartości gospodarcze dla państwa.
Heronim Pawlicki.

Krwawe walki na Śląsku.

Napad na wojska francuskie.

W czwartek, dnia 29 czerwca pod wieczór w w. buchty w Zabrze groźne rozruchy. Oddziały francuskie wyruszyły z koszar do parku koło huty Donnersmarka, gdzie orgeszowcy zgromadzili większe zapasy broni. Niebawem zawrzała na ulicach w południowej części miasta walka. Rozlegały się strzały karabinowe i karabinów maszynowych. Słychać było raz poraz wybuchy granatów ręcznych i brzęk słuczonych szyb. Na ulicach orgeszowcy porobili barykady, wojska francuskie wytoczyły samochody opancerzone i oczyściły kilka ulic, zamykając je u wylotu. Według innych wersji powodem do wkroczenia wojska francuskiego było wydalenie z miasta rodzin polskich przez bandy niemieckie. Wszystkie sklepy i restauracje zamknięto. Ludność uciekła w popłochu. Skutkiem walki zginęło 20 Niemców i 2 żołnierzy francuskich. Ilość rannych wynosi przeszło 50 osób. Część robotników z huty Donnersmarka nie przybyła do pracy, obawiając się o życie.

Gwałty w Górnikach i Mikulczycach.

Dnia 30 czerwca przybyło do Piekar przeszło 300 uchodźców z Mikulczyc i Górnika. Opowiadają oni o gwałtach jakie tam miały miejsce w ostatniej nocy. Orgeszowcy napadli na Górniki i Mikulczycy.

bijąc w nieładny sposób każdego blika. W niektórych domach stawiano opór, lecz obrona uległa przed przeważającymi siłami bandy Orgeszu, zmuszona ratować się ucieczką. Kobiety przybyłe poświadczają, że Grenzschutz znucał się nad pozostałymi Polakami, zwłaszcza nad kobietami, ściągając je z łózek, bijąc pałkami gumowymi, mszcząc się w ten sposób za ucieczkę mężczyzn. Postępowanie Orgeszu sprawia wrażenie jakoby Niemcom zależało na wywołaniu walk na pograniczu.

Zamach na księży i urzędników.

W ostatnim czasie wykonano zamach granatami ręcznymi i bombami na księdza Rudzkiego z Groszowic pow. opolskim, księdza Pogrzbę i Klimasa w Tarnowicach.

Polscy urzędnicy celni w Karbie pod Bytomiem i w Sońnicy pod Gliwicami byli ostatnimi dniami napastowani przez Orgesza. Jak stwierdzono, w Karbach planowany był zamach na urzędników polskich. Wobec tego zmuszeni oni byli do opuszczenia posterunków.

Ostrzeliwanie pociągów.

Dwurekacja kolejowa w Katowicach komunikuje: Nieomal ze wszystkich stacji pogranicza niemieckiego donoszą dyrekcji kolei w Katowicach, że uzbrojone bandy Orgeszu napadają polskie brygady pociągów, strzelając do nich itd. Skutkiem systematycznych napadów na pociągi osobowe i towarowe na linii Orszel-Bytom, Bortniki-Borek, Tarnowskie Góry-Bytom, trzeba było wstrzymać ruch towarowy i osobowy. Wypadki takie uniemożliwiają punktualne kursowanie pociągów na G Śląsku.

Walki Niemców z Włochami i Francuzami w Raciborzu Głubczycach.

Napady bojówek niemieckich na Włochów w Raciborzu, gdzie zabito 2 żołnierzy włoskich, oraz w Głubczycach, gdzie kobiety napadły na oficerów włoskich i obity ich, powinny niewątpliwie wpłynąć na stosunek Włochów do Niemiec i odbić się wyraźnym echem w całych Włoszech. Na skutek wydarzeń w Raciborzu ogłoszono stan oblężenia.

Walki francusko-niemieckie.

Dnia 1 lipca wieczorem przyszło w Gliwicach do ostrej strzelaniny pomiędzy ludnością cywilną i wojskiem francuskim. Zatarg powstał przy rozbrojeniu dotychczasowej policji plebiscytowej. Do godz. 20 było 15 zabitych, w tem 2 Francuzów. Z górą 30 osób odniosło rany.

W Gliwicach władze koalicyjne ogłosiły zastrzyżony stan oblężenia.

Planowane zamachy.

Ostatnie walki Niemców z Francuzami w Gliwicach, Bytomiu i Zabrze, jak również walki z Włochami w Raciborzu wskazują na to, że Niemcy zorganizowali napady na wojska sprzymierzone w chwili ich odjazdu z Górnego Śląska. Istnieją też poszlaki, że Niemcy planują wysadzenie w powietrze francuskich transportów wojskowych. Wobec tego, komendy wojsk sprzymierzonych zarządziły jaknajdalej idące środki ostrożności.

„Niemcy w Polsce

a przejęcie Górnego Śląska.

Wychodzące w Polsce dzienniki niemieckie poświęciły w ostatnich dniach swe artykuły wstępne przejęciu przyznanej Polsce części G. Śląska. Artykuły te są co do treści prawie zupełnie jednolite i nie zajmują się tyle faktem objęcia władzy na Śląsku przez rząd polski, ile znaczeniem, jakie posiada objęcie Śląska przez Polskę dla mniejszości niemieckiej. Mimo takiej linii wytycznej, zachowanej we wszystkich artykułach tego rodzaju, przejawiają się jednak w nich niekiedy wyraźnie uczucia, z jakimi się odnoszą Niemcy w Polsce w stosunku do objęcia części Śląska przez Rzeczpospolitą. Uwagi bydgoskiej „Deutsche Rundschau“ (z 25. VI) są pod tym względem bardzo wyraźne; piszą one m. n. tak: „Nie przypominamy wam waszego zwycięstwa plebiscytowego, nie podajemy cyfr, które dziś jeszcze pokazują nam waszą stolicę Katowice jako miasto niemieckie w polskiej szacie.“ „Deutsche Nachrichten“ (nr. 24. VI) zaś nazywające objęcie przyznanej Polsce części Śląska „ostatnim aktem dramatu“ zauważają, że dopiero przyszły obiektywny dzieło pisarz będzie mógł stwierdzić, które z uczuć należy ocenić wyżej — smutek niemiecki czy radość polską. —

Obok takiego dość wyraźnego wyznania niezadowolonia z decyzji objawia się w odnośnych artykułach niemieckich pewne uczucie radości z powodu pomnożenia dzięki objęciu przez Polskę ziem śląskich liczby mniejszości niemieckiej w Polsce. Górnośląskich Niemców wita prasa niemiecka jako „towarzyszy niedoli“, którzy otąd będą kroczyli razem z całą resztą „nieszczęśliwych“ Niemców w Polsce wspólnymi drogami: „Mówimy jednym językiem, mamy jedno wspólne dziedzictwo i jedną wielką misję w świecie słowiańskim, która nam wbrew wszelkiemu oporowi nie pozwala zwątpić.“ Mimo, że prasa niemiecka zwraca przy tem uwagę na znacznie korzystniejsze z góry położenie Niemców górnośląskich dzięki gwarancjom układu genewskiego, to jednak wita ich jako towarzyszy wspólnej walki, mających kroczyć z innymi w wspólnych choć może „cierniowych niepewnych“ drogach. Motyw ten wybija się we wszystkich artykułach powitalnych prasy niemieckiej na cześć Niemców - Górnoślązaków na plan pierwszy; jest on tym ciekawszy, bo staje w dziwnej sprzeczności z głoszoną wcióż przez tę samą prasę tendencjami „pokojowymi“ mniejszości niemieckiej.

Głosy powyższe ucza nas więc ponownie, że wszelkie zapewnienia niemieckie o „pokojowych“ zamiarach Niemców w Polsce pozostają zawsze na papierze, gdyż nawet teraz nie oczekawszy realizacji przepisów układu genewskiego przez Polskę w stosunku do mniejszości niemieckiej na Śląsku wysuwają Niemcy ostentacyjnie hasło walki! O to „winno społeczeństwo nasze na zachodzie Polski zawsze pamiętać!

Złot Sokołów w Ostrzeszowie.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Ostrzeszowie zlot Sokołów okręgu ostrowskiego połączony z obchodem 25-letniego jubileuszu założenia „Sokoła“ w Ostrzeszowie.

Michał Czajkowski. 43

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

Po wioskach chłopstwo ponure, jak powietrze przed burzą, głośno po cerkwiach się włóczy, szląc modły na chwałę Bogu; z cicha po domach noże po ostrza i zbrodniczą myślą czi djabła, a ciągle wygląda ku wschodowi, czy nie idą obrońcy świętej wiary, dawce wolności. Pan gubernator odebrał zawiadomienie i rozkaz od pana wojewody, żeby oddał straż Humania Goncie, ale szlachta oparła się temu, mówiąc: — Niechaj za miastem stoi, nie wpuszczajmy żadnego chłopca do miasta.

Musiał przyzwolić na to Mładanowicz, bo ciężko, aby jeden spełnił to, czego tysiąc nie chce; można pomysłu, powiedzieć nawet: ja tak chcę, ale co zrobić, to nie, rozsądek każe przystać, aby nie stracić do reszty powagi. Kiedy Mładanowicz mówił: że zna przychylność Gonty ku szlachcie, że jego kum, trzymał mu syna jedyńka do chrztu, ma dwóch synów w Humaniu; na to mu odpowiadano:

— Temci lepiej, mamy zakład jego wierności, niechaj uspokoi hajdamactwo, a szlachta mu zawdzięczy.

Nie jest to nalogiem szlachty polskiej być ostrożną, ale tym razem djabło się poparzyli ich bracia nadnieprzańscy w gorącej wodzie; oni postanowili na zimną dmuchać. Ta nieufność nie podoba się Goncie, ale p. n wojewoda kazał szlachtę bronić, stanął więc w Sokolówce i zaczął wysyłać zwiady w rozmaite strony, aby powziąć języka o hajdamakach.

Tysiąc kozaków obozem rozłożyło się w Sokolówce, po podwórzach, po ulicach; po pod płotami stoją posiadlane konie, chrupoczą owies i gryzą świeżo skoszoną trawę; spisy w ziemię powytłkane mizdrzą się ostrzami do słońca. W karczmi, w chałupach, pod szopami pełno kozactwa; wszyscy przybrani w jedną barwę, czarne szarawary, sine kurtki, żółte pasy i na baranich czapkach, jak kukurydza gotowana, żółte kol-

paki. Jedzą, piją, śpią i przechadzają się po wiosce; chłopci młocą owies, koszą trawę dla koni, niewiasty jeść warzą dla postojanców, dziewczęta w bliźniakach roznoszą strawę między warty i strażę. Oddziały konne bezustannym ruchem jedne do wioski przjeżdżają, drugie odjeżdżają z wioski. We dworze kwaterą stanął pan pułkownik; przed wrotami stoi kozak na warcie, i przed dworem przechadza się kozak z dobytą szablą, a pochwą po twardej ziemi pobrzękuje.

W wielkiej izbie Gonta sam jeden sporym krokiem przechadza się od drzwi do okien, czasem zatrzyma się i coś myśli, naciąga złotawy wąs, napuszcza powiekę na niebieskie oko; zmarszczy wysokie czoło i znów chodź. Wzrost jego rosły, w plecach nie szeroki, a na twarzy wyraz sarmackiego męża; w duszy co się dzieje, niewiadomo, musi być w niej wielki niepokój, bo ciało w bezustannym ruchu nie chce ani na chwilę przysiąść; ręka targa rękawy siniego kontusza, trze atlas żółtego żupana, poprawia pas lity i podciąga bez potrzeby czarne szarawary; nogą stukną o podłogę podzwania podkówkami. Widać, że się zmęczył, czy chodzeniem, czy myślą, bo stanął, uderzył się ręką w czoło i sam do siebie mówił:

— Bóg wie, co tu robić! od króla starostwa i szlachectwo obiecują, byle dać łupnia szlachcie ruskiej, Kreczetnikow w imieniu Cesarzowej ofiaruje atamanstwo Ukrainy za tę samą posługę, a pan wojewoda każe bronić szlachty. W ręku moim bańczuk, bogactwa, tytuły, ale ze szlachtą tyle lat się służyłem? Pan wojewoda jak z synem zemną się obchodził, na niczem mi nie brakło.

Zamyslił się znów i znów gadał:

— Stanę na czele hajdamaków — przepadnie szlachta, ale w co się obróci wdzięczność, przyjaźń, zażyłość? Stanę ze strony szlachty, hajdamaków pobiję, ale przepadnie szlachectwo, starostwa, atamanstwo, — djabła sprawa.

I chodź po izbie.

Wtem przed wrotami zaczęli się gromadzić kozacy i piesi i konni, a między nimi jakiś obcy, w karmazynowym ciemno-sinej barwy żupanie. Wszedł jeden z sotników do izby, zdjął czapkę:

— Ojcie, jakiś kozak z daleka przyjechał i chce

zmarłych i poległych, poczem wyruszył polem komentarz, gdzie złożono wieniec na grobie... Od godz. 1—2 odbył się na Rynku koncert... strażackiej, a o godz. 4 na ogródkach. Na... urządzono zawody o nagrody.

W niedzielę, dnia 2-go lipca o godz. 4¹:²⁰ dwóch orkiestr zwiastowały wspaniale przybranie miastu dzień uroczysty. Bramy tryumfalne z wieńcami napisami świadczyły o tem, iż obywateli ostrzeszowskie nie szczędziło kosztów, trudów i aby brać sokolą przyjął jaknajuroczystej. W... powiewały chorągwie i łuki tryumfalne z girland... szwały się nad głowami przechodzących.

Cały program uroczystości był tak rozmiar, iż wykorzystano każdą godzinę, czy to, aby dać rozrywkę godziwą, czy też przygotować... wspólnych występów popołudniowych.

O godz. 5-tej rano odbyła się próba... o godz. 10-tej msza połowa. Po mszy... dźwiękach 3 orkiestr wyruszył wspaniały pochód... miasto. Czoło pochodu tworzyły oddziały Krakusów i Sokolów umundurowanych, 28 jeźdźców. Dalej następowały karne oddziały sokolskie ze swymi sztafirmami, których naboż... Przy rozwiązaniu pochodu przemówił przez... dyr. sądu Krzanowski z Ostrowa a p. burmistrz z Ostrzeszowa p. Tabulski powitał drużyny... Oprócz tego w imieniu Rady miejskiej... p. Hęcka. Nadchodzące pociągi przywoziły wcia... gości, sprzyjających sokolstwu, tak, iż miasto... się od obcych i tylko z trudem można było... jakieś posilenie na obiad. Miasto Ostrzeszów... mięta takiej uroczystości.

O godz. 4-tej nieprzeliczone tłumy zebrali boisku za gazownią miejską, dokąd też oddziały... durowanych Sokolów przyprowadził sztafirmę... kiestrą kolejarzy ostrowskich na czele.

Z wybieciem godziny 5-tej przed... sztafirmami i starszyzną sokolską odbyła... W dziarskiej postawie przemaszerowało... ćwiczących, 96 uczni i chłopców i 120... koniec defilowały oddziały konne Krakusów, konnych i umundurowani.

Kolejno następowały ćwiczenia, druhow... niami wolnymi, występ druhen z ćwiczenia... i ćwiczenia szarfami.

Oddział składający się z 88 uczni ćwiczy... Oprócz tego odbyły się ćwiczenia łopatom... ćwiczenia na przętniku i poręczach gniazda ostrow... i kaliskiego.

Budowanie piramid, jak i ogłoszenie... się nie odbyło. Mówiono tylko, iż znaczną... nagród gdyż aż 12, uzyskało gniazdo... z 16 nagród rozdzielonych.

Po ukończonych ćwiczeniach odbyły się... Strzechy i p. Hendrykowskiego skromne zabawy... cami.

Wspaniały przebieg zlotu wywarł na... obecnych jaknajlepsze wrażenie i przyczyni... wnością do tem większego rozpowszechnienia... kolskiej, która dzisiaj już dotarła prawie... wioski większej.

się z wami widzieć natychmiast; powiada, że... rzeczy do pomówienia.

— Niech przyjdzie!

Stanął w oknie, widzi, jak... rażny młodzieniec, zwinny ruchem, hardy... tusz wpija się w kłęby; lśnią się białe... a karmazynowy kołpak pływa pod baranymi... przypatrzuje się Gonta.

— Znam go gdzieś. To on, wasim... zawsze dumny, jak gdyby był panem... Drzwi się otwarły i wszedł do izby... kozak.

— Bracie Gonto, czy mnie nie poznajesz... że dawne czasy jakieśmy się widzieli.

Gonta ścisnął go:

— Dawne czasy, ale i w piekle bym... krasę; cóż tu u nas porabiasz? czy lachów... bronić, czy odszukiwać jakiej dziewczyny... Gonta.

— I jedno i drugie, ale słuchajno... wam się, że ty z lachami trzymasz?

— To to niby tak; oni mi nie wierzą... z pułkiem od hajdamaków zaślaniem.

— Porzuć, bracie, te niby, a pomów... otwarcie: jesteście za Polską, czy przeciw niej?

— Jakże ty chcesz, że bym z tobą... mnie nic złego nie zrobiła, za cóż bym miał... ciwko niej? Ja tobie lepiej wierzę, bo bez... wiem, że z lachami trzymasz.

— No, ja się nie zmieniam, jak sierść... zimę; ale ty, Gonto, to i sam djabło z ciebie... nie wyciągnię.

— Porzućmy przygryzki, a przystąpmy... czego ty chcesz odemnie, mów otwarcie, ja ci... odpowiem.

— Ja chcę, abyś ogłosił się jawnie... lachami, uspokoił chłopstwo, a był moskał;... ntem szlachty, przyrzekam ci otrzymać co... — Słuchajno, Nekraso, ja ci otwarcie... że losy szlachty w moim ręku; mam tysiąc... co na kraj świata za mną pójdą, za tydzień... uspokoić i napędzić licha moskałom; ale... szlachty mię nie zwabiają, wiesz przysłowi:... cacanka, a głupiemu radość.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:	
1-go lipca	Antoni w., Michał w.
6-go "	Łucja, Dominika mni.
7-go "	† Cyryl i Metody b. w.
10-go o godz.	3,46 Zachód o goda. 8,22
" o "	3,46 " o " 8,22
" o "	3,47 " o " 8,21

Ustawa o ochronie lokatorów. Projekt ustawy o ochronie lokatorów, przyjęty w komisji prawnej w dniu 30 maja rb., nie był jeszcze rozstrzygnięty na plenium sejmu, świeżo komisja obradowała nad wzmiarkowanym projektem. Wobec tego projekt jest jeszcze miarodajny, więc nie mogą go strony interesowane.

Wieruszowa donoszą nam, iż wiele polek przybywa tam dotąd, kupując co się im żydów, pomimo iż znajduje się tam kilka rękawic polskich, które skutecznie konkurują. Podczas jarmarku, jaki odbywał się tam w niedzielę, zauważono żonę pewnego przemysłowca, która poczyniła zakupy na 120 tyś. złotych, chociaż i tu w Kępnie po tej samej cenie być mogła, i to u — swego. A klienci męża nie wychodzą z polaków i mąż owej pani niechodźcie za gorliwego polaka. Nie podaje się nazwiska, w przyszłości jednakże bez wątpienia ujemy tego rodzaju patriotki, a namyślamy pod pręgierz publiczny. — Niechże w zuchwałości i bezczelności swej podda się zagłady wszystkiego co polskie, i do polskiego rzemiosła, handlu i przemysłu, się jeszcze tandetą swoją wkraść w zaufanie najszlachetniejszych, by potem otwarcie mówić, że "sami do nich przychodzą".

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 2-giej w lokalu p. Lorenca. Uprasza się o liczny udział.

Zebranie kępińskiego Towarzystwa Bartnickiego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lipca o godz. 3-giej w lokalu p. Durnioka.

Zebranie Cechu obuwniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 10 lipca o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Tyca.

Ważne zebranie Cechu krawców odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lipca o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Tyca. Prosi się o przybycie wszystkich członków. Niestawienie się na posiedzeniu będzie.

Wyniki policyjnej.

W nocy z 12—13 czerwca napadło 10—12 przemoczkowanych i uzbrojonych w rewolwery, Piotrusiaka Józefa w Doruchowie. Grożąc, wymusili większą kwotę pieniędzy. Bankrut poinformowany o stanie majątkowym, zażądał pieniędzy za konia i krowę, i jarmarku w Ostrzeszowie. Po zabraniu konia, grożąc, że w razie doniesienia do władz, gospodarstwo podpala. Policja jednakże dowiedziała się i zarządziła śledztwo.

W nocy z 18 skradziono ze stajni gosp. w Weronikipolu 2 konie, bryczkę i holę. Władze prowadziły do Niemiec. Bryczkę znaleźli Marcinków-Baldowice, konie zdołano przez granicę. Władze nasze skomunikowały niemiecką, celem wykrycia złodzieji.

W nocy z 23 czerwca wieczorem pomiędzy godz. 10—11 w polu niezamężna Marjanna Kubiak została przez nieznajomego przemytnika zamordowana i tam ją zabiła. Wyrodną matkę sprawę oddano do prokuratury.

Wskazywania.

Wskazywanie kierowników sekcji gospodarczych w Poznaniu. W dniu 10 lipca br. o godz. 10 przed poł. odbędzie się w Poznaniu na sali Sekcji Rolniczej pierwszy walny Zjazd Sekcji Gospodarczych Rad powiatowych powiatu K. Z. Okręgu Poznańskiego. Na tym zjeździe będą omawiane sprawy doniesłego w przyszłości naszych kresów zachodnich powiatu K. Z. z Poznania. Przypominamy kierownikom Sekcji Gospodarczych powiatu K. Z. Okręgu Poznańskiego o konieczności przybycia osobiście na zjazd delegatów Sekcji Gospodarczych.

Wskazywanie Polski.

Wskazywanie Domu katolickiego w Morawicy (powiat K. Z. Okręgu Poznańskiego) i okolicznych wsi dniem szczególnym przyczyniło się do otwarcia i poświęcenia Domu katolickiego w Morawicy, w którym w obec licznych gości, wśród których byli pp. Langie i Gramlewicz, właściciele okolicznych wsi, w dniu 25 czerwca br. był to dla Morawicy i okolicznych wsi dzień szczególny. W dniu tym bowiem otwarto i poświęcono Dom katolicki w Morawicy, w którym w obec licznych gości, wśród których byli pp. Langie i Gramlewicz, właściciele okolicznych wsi, w dniu 25 czerwca br. był to dla Morawicy i okolicznych wsi dzień szczególny. W dniu tym bowiem otwarto i poświęcono Dom katolicki w Morawicy, w którym w obec licznych gości, wśród których byli pp. Langie i Gramlewicz, właściciele okolicznych wsi, w dniu 25 czerwca br. był to dla Morawicy i okolicznych wsi dzień szczególny.

Co daje siłę słabym, a chęć do życia rekonwalescentom, to jest

PORTER ŻYWIECKI



Farbykację (produkcję) „PORTERU“ w arcyksiężęcym browarze w Żywcu rozpoczęto w r. 1885 a podniosła się takowa wmiędzy czasie sto krotnie. Piwo to nie tylko ze swej

dobroci, lecz także ze swych skutków dyetycznych cieszy się wielkim uznaniem. Bywa też przez powagi lekarskie zalecane jako środek odżywczy, dyetyczny dla chorych

na niezbyt żołądka jakoteż przy osłabieniu organów oddechowych, wreszcie jako środek wzmacniający dla rekonwalescentów.

„Stół dla chorych na żołądek“

wydanej nakładem Hansa Feller w Karlsbadzie, Wiedniu i Lipsku, siódme wydanie, poprawione i przejrane przez med. prakt. Dr. Ineichena, dyrygującego lekarza zakładów Dr. Wiela w Żurychu i Niedelbadzie czyta się na str. 68, że piwo „PORTER“ z arcyksiężęcego browaru w Żywcu, jako nader odpowiedni dyetyczny środek na stół dla chorych na żołądek poleconem być może.

Zwraca się jeszcze szczególniejszą uwagą na kilka przytoczonych poniżej świadectw lekarskich:

„Piwo zwane „PORTER ŻYWIECKI“ używam ze znakomitym skutkiem u chorych, osłabionych i rekonwalescentów cierpiących na brak apetytu, ze znakomitem skutkiem jako środek odżywczy“.

Krajowy zakład dla obłąkanych we Lwowie Dr. Neusser w. r.

„Dostarczony mi przez W. Pana „PORTER ŻYWIECKI“ w butelkach zastosowałem w kilku wypadkach niedokrwiłości (anemji), tudzież u rekonwalescentów cierpiących na brak apetytu, ze znakomitym skutkiem, wobec czego „ŻYWIECKI PORTER“ jaknajlepiej polecić mogę“.

Dr. Karol Gross w. r. em. Ord. szpital. izr. we Lwowie.

„Mając sposobność stwierdzić kilkakrotnie dodatnie działanie „PORTERU“ z browaru krajowego w Żywcu u pacjentów niedokrwiłych i rekonwalescentów po długotrwałych i ciężkich chorobach mogę poświadczyć z uznaniem, że wyrób żywiecki nie tylko nie ustępuje pod żadnym względem porterowi angielskiemu, ale nawet takowy przewyższa“.

Dr. Jan Frączkiewicz w. r. lekarz szpitala Bonifratrów i sekundariusz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

śpiewami, deklamacją i monologami. W końcu w żywym obrazie, oświetlonym ogniem bengalskim, ujrano Królową Korony Polskiej w otoczeniu dwóch Aniołów, a u stóp Jej kłębiących przedstawicieli wszystkich stanów Polski. Huczne oklaski po każdej produkcji były dowodem, że to, co widziano ze sceny, przypadało obecnym do serca. Czysty zysk 108.250 M.

Ma zatem powiat Ostrzeszowski nową placówkę kulturalno oświatową!

— **Aresztowanie szajki przemytników złota.** Od pewnego czasu policja na terenie naszej dzielnicy posiadała pewne dane, że uprawia stale, planowe przemytnictwo złota i srebra do Niemiec, w dodatku w dosyć znacznych ilościach, przyczem złoczyńcy potrafili się tak zręcznie maskować, że nie można było w żaden sposób ich przyłapać. Wszakże nasze władze śledcze pracowały intensywnie i na podstawie zebranych danych mogły onegdaj w Wieluniu handlarza Romana Juśko, zarzucając mu wspomniane powyżej przemytnictwo, przyczem jak wydatnie pracował J dowodem tego jest fakt, że zdołał wywieźć przez „zieloną granicę“ do Niemiec 50 centnarów złota i srebra przeważnie w monetach. W dalszym okazało się, że J. nie „pracuje“ bynajmniej sam, lecz posiada wspólników, a więc przedewszystkiem pomagała mu w tem żona, dalej szwagierka, Robert Kozłowski, handlarz

Górny i urzędnik celny, Kazimierz Winiecki. Ten ostatni jest posądzony o współudział w całej akcji ponieważ akurat w te dni, kiedy on sprawował swoje funkcje przemytnicy pracowali najbardziej intensywnie przewożąc całe transporty bezkarnie, pod pozorem, że to... żywność. Główny herszt przemytników, Juśko dorobił się na swem „rzemiośle“ wcale pokaźnej fortuny i uchodzi obecnie za bogacza, posiada kamienicę w Wieluniu, oraz poważny kapitał; chcąc wydostać się z więzienia proponował złożyć bardzo znaczną nawet kaucję, ale tę propozycję odrzucono.

— **Dramat miłosny.** W Ostrowie przed paru dniami nauczycielka T. z Skalmierzyc po zażyciu trucizny w kilku godzinach zmarła. Narzeczony jej trzema wystrzałami zranił się niebezpiecznie. Umieszczono go w szpitalu.

— **Pomnik na Kurpiach.** W czasie najazdu szwedzkiego na Polskę odznaczyły się wielce bohaterskie rody Kurpiów, żyjące w lasach poblizu Łomży. Wszyscy dzielni myśliwi, żyjący z polowań, zadali najeźdźcom ciężką klęskę, gdy ośmielił się zapuścić w ich głuche lasy. Oznaczył się szczególnie w tych walkach niejaki Stach Koncha, a pamięć jego czynów przetrwała w narodzie do dni dzisiejszych. I oto świeżo Stach Koncha doczekał się pomnika. Stał on w mieście Łomży, zgromadzając masę ludności okolicznej, żywiącej cześć dla bohatera narodowego. Na uroczystość przybyli również mazurzy z Prus Wschodnich, wśród których żyje pamięć o bohaterskim Stachu. Mazurom zgotowano serdeczną owację. Pomnik postawiono w kształcie barci. Piękną mowę przy odsłonięciu wygłosił pos. Załuska.

— **Nielegalny transport bydła zagranicę.** Krakowskie organa kontrolne wykryły transport bydła przeznaczanego na wywóz zagranicę.

— **Zamach dynamitowy** popełniono onegdaj w Sądowej Wiszni, przez podłożenie naboju dynamitowego pod budynek policji państwowej. Część budynku wyleciała w powietrze. Na szczęście jednak ofiar w ludziach niema. Sprawcy zamachu aresztowani. Są nimi dwaj b. oficerowie wojska b. zachodnio-ukraińskiej Republiki, oraz 3 studenci uniwersytetu. Zamach ten świadczy o szeroko rozgałęzionej tajnej organizacji, która siecią swoich ekspozytur objęła niektóre powiaty wschodniej Małopolski.

— **Gdańszczanie przeciw sprzedaży domów** polakom. W ubiegły wtorek odbyło się w Gdańsku zgromadzenie kupców, na którym Brunsen wygłosił referat w sprawie gospodarczego położenia Gdańska, występując gwałtownie przeciwko wysprzedaży domów w Gdańsku w ręce polskie. Jeżeli wysprzedaż domów w dotychczasowych wymiarach trwałaby dłużej, to zniknie niemiecki charakter Gdańska.

Ze świata.

— **Rozstrzelanie księży polskich.** Miński trybunał rewolucyjny za opór przeciwko zabieraniu kościołów w Mińsku skazał ks. Lisowskiego na rozstrzelanie, zaś księdza Tomaszewskiego i 6 parafjan na karę więzienia od 3 do 6 miesięcy.

— **Burzliwe zajścia w Berlinie.** Po demonstracjach w Lustgartenie doszło w rozmaitych punktach miasta do zająć 28-go o godz. 5-tej przemaszerował przez Potsdamerstrassen tłum około 1000 osób. Sklepy przeważnie były pozamykane. Tłum rzucił się na sklepy jubilerskie, rozbił wystawy i zaczął grabić. Policja rozproszyła ekscedentów, przyczem aresztowano 5 osób, które stawiały opór. Tłum napadł na jakiegoś człowieka, który na czapce miał czerwono-białą-czarną wstążkę. Urzędnicy policji obronili człowieka przed pobiciem, dobywając broni palnej. Większy oddział policji rozproszył w końcu demonstrantów.

— **Po ustąpieniu Lenina.** W moskiewskich kołach komunistycznych odbywają się narady w sprawie sytuacji wynikłej z usunięciem się Lenina od wszelkiej działalności. Zastąpienie Lenina przez jakąkolwiek inną osobę z tym samym zakresem władzy jest wykluczone wobec stanowczej opozycji przeważającej większości przywódców partji. Tem samem wykluczona jest kandydatura Trockiego. Obecnie zaczyna przeważać pogląd, iż usunięte dotąd od udziału w decydowaniu pierwszorzędnym zagadnień politycznych Rady partyjne winny być powołane do udziału w rządach. Pogląd ten prawdopodobnie przybierze konkretne formy przelania władzy na szersze środowisko pozostających dotąd na uboczu przywódców partyjnych.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 26-go — 1-go lipca 1922.

Urodzenia.

Marta Wróbel * 25. 6. 22. w Rzetni. Wanda, Adela Hojan * 19. 6. 22. w Kępnie. Bolesław Walczak * 27. 6. 22. w Myjomicach. Praksyda, Seweryna Kaczmarek * 27. 6. 22. w Ostrówcu. Jan Kołodziej * 25. 6. 22. w Rzetni. Władysław Stawski * 23. 6. 22. w Weronikipolu. Rut, Małgorzata Müller * 30. 6. 22. w Kępnie. Piotr Kwak * 28. 6. 22. w Kępnie.

Śluby.

Sierżant linjowy Jan Durak z Jarocina z p. Marjanną Hamundą z Celinki 26. 6. 22. w Kępnie. Rolnik Michał Krzemański z Myi z p. Anną Piskol z Borku mieleckiego 26. 6. 22. w Kępnie. Robotnik Jakob Kozaczyk z Myjomic z p. Stanisławą Głowik z Myjomic 28. 6. 22. w Kępnie.

Zgony.

Robotnik Andrzej Gola * 25. 6. 22. w Kępnie w wieku 67 lat. Franciszka Hendrysiak * 26. 6. 22. w Olszowie w wieku 8 lat. Jan Henryk Boguszewski * 27. 6. 22. w Kępnie w wieku 4 tygodni. Władysław Stawski * 28. 6. 22. w Weronikipolu w wieku 5. dni.

Serdeczna prosba.

Wskutek pożaru w Torzeńcu w sobotę dnia 3 czerwca spalili się budynki gospodarskie wraz z całym inwentarzem martwym i domem mieszkalnym z sprzętami domowymi małego gospodarza i chałupa pewnego robotnika wraz z żoną i trzema osobami ratującymi ostatnią chudobę pogorzalców, między którymi padł ofiarą poświęcenia Józef Malolepszy, pozostawiając swe nieletnie dzieci sierotami, gdyż przed półrokiem żona go obumarła. Syn jego dorosły leży ciężko poparzony w lazarecie miejskim w Kępnie. Pogorzalcy niestety nie byli prawie wcale zabezpieczeni od ognia.

Wobec tego wołam do Was, Gospodarze i chałupnicy, podwyżcie zaraz wasze zabezpieczenie od ognia, bo staniecie się w razie pożaru nędzarami.

Zlitujcie się Zamożni dobrej woli nad temi sierotami i nieszczęśliwymi pogorzalcami. Ofiary w gotówce proszę przelać do Redakcji Nowego Przyjaciela Ludu.

Ks. prob. Gramlewicz.
Wyszaków, dnia 13 czerwca 1922 r.

Sprawozdanie z Tygodnia Czerwonego Krzyża 1922 r. na miasto i powiat Kępno.

W Kępnie

zebrane w dzień kwiatka przez p. p.: Hazubską i Kłobusównę mkp. 15.866 — i 15 mk. niem., Wabnitzównę i Błażkównę mkp. 8.605 — i 5 mk. niem., Zdunkównę i Netterównę mkp. 7.814, Bąkównę i Kamieńską mkp. 3.751,50 — i 21 mk. niem., Szczepańską i Kieslichównę mkp. 8.600 — i 20 mk. niem., Kabacińską mkp. 9.393, M. C. mkp. 200, N. N. mkp. 200, N. N. mkp. 3.339, razem mk. polskich 57.768,50 i 61 mk. niem.

Zebrane za pośrednictwem p. burmistrza Respondka: P. p. Brambor mkp. 3.900, Cierpiak mkp. 2.070, Krystkowiak

mkp. 3.350, Turowski mkp. 6.000, Wlazłowski mkp. 3.230, Wołko mkp. 1.000, Mikulski mkp. 550, Drożak Józef mkp. 14.760, Siwek mkp. 2.000, Laskowski mkp. 6.200, Kowalczyk mkp. 2.320, Kieslich mkp. 710, Zieliński mkp. 6.800, Redmann mkp. 575, Domagała mkp. 1.300, Gola mkp. 1.410, Koźłarek mkp. 1.270, Tinczyński mkp. 5.070, Sarnowski mkp. 8120, Wypych mkp. 3.145, Jokiel Wikt. mkp. 2.600, Kaczmarek mkp. 300, Kosterki mkp. 3.970, Mizgajski mkp. 600, Wittoń mkp. 6.240, Bombicki mkp. 1.000, Sypniewski mkp. 2.290, Kruszewski mkp. 1.600, Młynarz mkp. 100, Skrzypczak mkp. 1.720, Bytoński mkp. 20.500, Worsztynowicz mkp. 500, Wyderkowski mkp. 1.000, Wittmann mkp. 2.650, Sobiech mkp. 8.300, Dembeck mkp. 660, Espener mkp. 2.300, Zieliński mkp. 520, razem mkp. 931.230.

Komisariat Podzamcze

zebrane za pośrednictwem p. kom. obwod. Schroedera: Dobrydział Ciężyński mkp. 3.000, Kierzno Kizierowski mkp. 3.000, Kierzno gmina mkp. 1.350, Kierzenko dwór Siciński mkp. 3.000, Kuźnica sk. gmina mkp. 1.430, Lubczyna dwór Szczaniecki mkp. 4.000, Mirków gmina mkp. 1.330, Nawrotów Raczyński mkp. 3.000, Podzamcze gmina mkp. 2.404,50, Podzamcze gmina dworska mkp. 1.510, Swiba dwór Dr. Zielewicz mkp. 2.000, Swibica gmina mkp. 595, Teklinów gmina mkp. 320, Torzeniec gmina 2.095, Torzeniec dwór Tomaszewski mkp. 500, Wyszaków gmina mkp. 1.350, Kierzno Solarek mkp. 100, Teklinów Radziejewski mkp. 1.000, Lubczyna Kersten mkp. 500, razem mkp. 32.484, 50.

Szklarka mielecka soltys Musiała mkp. 1.635.

Komisariat obwodowy Kępno północ

zebrane za pośrednictwem p. komisarza Kaczmarka: Borek gmina mkp. 375, Domanin mkp. 1.860, Donaborów gmina mkp. 1.354, Jankowy gmina mkp. 1.040, Krązkowy gmina mkp. 1.875, Kochłowy gmina mkp. 565, Mikorzyn gmina mkp. 400, Mechnice gmina mkp. 175, Ostrowiec gmina mkp. 1.827, Osiny gmina mkp. 930, Przybyszew gmina mkp. 530, Rzetnia gmina mkp. 100, Szklarka gmina mkp. 770, Turze gmina mkp. 600, Weronikopole gmina mkp. 874, Jankowy Antoni Radziszewski mkp. 5000, Jankowy Jan Czyż mkp. 500, Kochłowy obszar dworski mkp. 6031, Myjomice mkp. 1.490, Mielęcina mkp. 700, Rzetnia dwór mkp. 3.320, Olszowa mkp. 745, Olszowa górna mkp. 490, Olszowa podm. mkp. 360, Zosin mkp. 300, razem mkp. 32.211.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 3. lipca 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych
Franki francuskie
Marki niemieckie wypłata
gotówka

Funtły szterl.
1 rubel złoty
1 rubel srebrny

Tendencja słabsza.

Gdy chcesz użyć przyjemności,
Bez kłopotów i bez młodości,
A zapomnieć o udrękach
Przy muzyki miłych dźwiękach
To w Rybaka Kempieńskiego
Wykonania eleganckiego
Zaopatruj się obuwie,
Co ci szczerze dzisiaj mówię
Modnie, trwale, zgrabnie, składnie,
Zawsze bucik leży ładnie
Tak do pracy, czy zabawy,
Nosić możesz bez obawy.
Wiosna, lato, jesień, zima,
Niechaj nikt nie zapomina
Ze tam wszelkie zamawiania
Robią podług wymagania.
Na Warszawską więc ulicę
Idź na prawo w kamienicę
Wejdziesz w budynek ten, choć niski,
Tam jest Rybak i Kempieński.
Obuwia tam gatunek wszelki
Kupić może mały, wielki,
Gdy nie znajdziesz tam gotowe,
Wnet na miarę zrobią nowe.

LICYTACJA.

Wewtorek, dnia 11 lipca br. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Antoniego Solarka w Mirkowie

873

odbędzie się

dobrowolna licytacja Młyna w Mirkowie

na rozbiórkę.

ROLNIK w KĘPNIE właśc. Br. Piechowiak.

Baczność!

W niedzielę, dnia 9 lipca b. r.
odbędzie się 858

w Przybyszewie

zabawa latowa

z różnymi niespodziankami i tańcami do rana.

Początek o godzinie 3 po południu.

Na powyższą zabawę Szan. Publiczność
uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

W razie niepogody odbędzie się zabawa na
sali p. Filki.

Czerwone bydło

jałowice i krowy do 7 lat, maści czerwonej
przyjmuję na zamiany
na krowy wschodnio-pruskie lub ku-
puję takowe za gotówkę. 872
CYBULSKI, Dom Mikorzyn.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, iż od dnia 2 lipca b. r. mam stałe

mleko na składzie.

Sprzedaż mleka od godz 7 rano.

Prosząc o łaskawę poparcie pozostaję
z poważaniem

871.
J. NOWAK, hurtownia piwa
ul. Warszawska.

Bracia Skowron

KĘPNO, Rynek 414
polecają własnego wyrobu
meble koszykarskie,
kosze różne,
koszyczki galanteryjne.

Przyjmują do reperacji
wyroby koszykarskie
i krzesła do wyplatania.

DOM

murowany,
4 morgi roli
na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp.
N. P. L. pod nr. 867.

Pokój

umeblowany
dla 1 lub 2 panów w Rynku
jest do wynajęcia.
Gdzie, wskaże eksp.
N. P. L. pod nr. 870.

Wapno

poleca
WEGEHAUPT.
budowniczy, Dworcowa.

Dobrze wyszkolona
krawcowa

i poszukuje klientów
dopracy w domach
Zgłoszenie do eksp.
N. P. L. pod nr. 865.

Fortepian

w dobrym stanie
na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp.
Now.Przyj. Ludu 869.

Kasa miejska

przyjmuje

wpłaty

na podatek komunalny na rok 1921
Kępno, dnia 3. lipca 1922.

KASA MIEJSKA, Wolko.

Czystą,
Konjaki,
Rumy,
Likiery,
Wina,
słodkie i wytrawne

Cygara i Papierosy
poleca

Franciszek Tyc

Restauracja i Destylacja
Kępno, ul. Wawrzyniaka 90.

Ceny umiarkowane. Obsługa skora i rzetelna.

Tow. Młodych Polek
w Łęce Opatowskiej urządza
w niedzielę, dnia 9. lipca br.

ZABAWĘ LATOWĄ

w lesie obok Opatowca. 876

Początek zabawy o godz. 2 po południu.

O liczny udział uprasza

KOMITET.

Wielki Rozkład

Polskich Kolei Państwowych
oraz kolejek pojedynczych
z objaśnieniami, spisem stacji,
niami z zagranicą i specjalnymi
otrzymać można w
Drukarni Spółkowej w Kępnie

Baczność!

W niedzielę, dnia 9. lipca
odbędzie się

w Teklinie-Wodziszewie

zabawa latowa

z różnymi niespodziankami i TANCAMI
na sali p. Maciejewskiego w Wodziszewie
Wynarsz z Wodziszewa do Teklina o godz.
po poł.

Na powyższą zabawę Szanowną
ność uprzejmie zaprasza

W razie niepogody odbędzie się
w niedzielę, dnia 16. lipca br.

Dzielną Ekspedycję

i uczennice

przyjmie zaraz

WIKTOR CEBULSKI

dawn. BRACIA LEWEK
Bławaty. — Konfekcja. — Artykuły
KĘPNO (Pozn) Rynek 12